

Marco Patricelli

Włoscy żołnierze w austro-węgierskich i niemieckich obozach jeńceckich podczas I wojny światowej

Słowa kluczowe: I wojna światowa, włoscy jeńcy wojenni

Oficjalne dane o włoskich jeńcach w niewoli austro-węgierskiej i niemieckiej w czasie I wojny światowej ustalono na początku lat dwudziestych na ok. 600 tys., opierając się na wynikach dochodzenia królewskiej Parlamentarnej Komisji Śledczej do spraw Badania Przypadków Łamania *ius gentium* przez wroga¹, której przewodniczył sędzia Sądu Najwyższego, autor ustaw i senator Lodovico Mortara. Ponad połowa tej liczby, która jest równa ilości ofiar w całym konflikcie, to wynik klęski pod Caporetto w 1917 r. Zaprowadziła ona Włochy na skraj zapaści wojskowej i politycznej². Nie jest rzeczą normalną, że z tych 600 tys. więźniów jco szósty nie wrócił do domu, umierając z powodu chorób i niedożywienia. Tytułem porównania, weźmy pod uwagę to, że śmiertelność we włoskich szeregach była trzykrotnie wyższa niż wśród żołnierzy francuskich. Częściowo tłumaczy tę hekatombę postawa włoskiego rządu oraz naczelnego dowództwa, którzy natychmiast zakwalifikowali jeńców jako „tchórzy”, mówiąc, że nie wywiązali się oni z obowiązku i tym samym nie zasługiwali na pomoc. Taka linia działania miała się jeszcze pogorszyć po porażce pod Caporetto³. Żołnierzom włoskim

¹ Ustanowiona rozporządzeniem z 15 XI 1918 r., nr 1711, na wniosek premiera. *Commissione Reale parlamentare d'inchiesta sulle violazioni del diritto delle genti commesse dal nemico*, 3, Milano–Roma 1920–1921. Zob. także M. P i s a n i, *La grande guerra, i crimini di guerra e i processi di Lipsia (1921)*, „Criminalia. 2008, Annuario di scienze penalistiche” s. 53–55.

² M. P a t r i c e l l i, *L'Italia delle sconfitte – Ordine, contrordine, disordine: Caporetto, 24 ottobre 1917*, Roma 2016, s. 101–142.

³ W tej kwestii zob. G. P r o c a c c i, *Soldati e prigionieri italiani nella Grande guerra*, Torino 1993 (dodr. 2000).

pojmanym przez wroga odmówiono wówczas wsparcia i pomocy, które pozostałe narody zapewniały własnym wojskom. Tylko Włoski Czerwony Krzyż zrobić coś w tym względzie⁴, ale mimo całego zaangażowania były to działania niewystarczające.

Komisję Jeńców Wojennych Włoskiego Czerwonego Krzyża, na czele z posłem szwajcarskiego pochodzenia Emilio Marainim, powołano w 1915 r. (w 1916 r. z powodu śmierci przewodniczącego funkcję tę objął senator Giuseppe Frascara) w celu zarządzania korespondencją, informacjami oraz pomocą włoskim jeńcom wojennym w Austro-Węgrzech – organ ten utrzymywał łączność z komisjami działającymi w Wiedniu i Budapeszcie, a także w Berlinie po wypowiedzeniu wojny 28 sierpnia 1916 r. Włoski Czerwony Krzyż starał się w ramach Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża o uruchomienie zapisów zawartych w artykułach 14 i 15 konwencji haskiej z 1907 r. oraz w artykule VI IX Konferencji Międzynarodowej w Waszyngtonie z 1912 r.⁵. Biuro Przekazywania Listów zajmowało się korespondencją, Biuro Pomocy – zaopatrzeniem w chleb i artykuły żywnościowe, Biuro Skarbu – pieniędzmi i przedmiotami osobistymi: odbywało się to we współpracy z Bankiem Handlowym Włoskim oraz Bankiem Szwajcarii Włoskiej w Lugano, które zapewniały wymianę lirów na korony austriackie⁶. Siedziba mieściła się przy piazza Montecitorio 115 w Rzymie, a pracowało w niej ok. 200 osób, z czego większość to z cywile i wolontariusze⁷. Komitet zajmował się nawet małżeństwami *per procura* oraz aktami uznawania ojcostwa dzieci urodzonych w czasie niewoli, zarówno przez żony, jak i niezamężne panny⁸.

Od czerwca 1915 do 31 października 1917 r. przez Komisję Jeńców Wojennych przewinęło się ponad 48 mln listów, 1897 tys. próśb o infor-

⁴ Oficjalnie uznany przez rząd w lipcu 1915 r.: „Gazzetta Ufficiale del Regno d’Italia” 1915, No. 164, s. 4070.

⁵ *Neuvième Conférence internationale de la Croix-Rouge tenue à Washington du 7 au 17 mai 1912, Compte rendu*, Washington 2017, s. 132–139 i 318 (reprint). Por. F. B u g n o n, *Le Comité international de la Croix-Rouge et la protection des victimes de la guerre*, Genève 2000, s. 88–129.

⁶ Szczegóły na temat pomocy są zawarte w Okólniku nr 6 Włoskiego Czerwonego Krzyża, Commissione dei prigionieri di guerra: norme per i rapporti tra i prigionieri di guerra italiani e le loro famiglie, Roma 1916.

⁷ Camera dei deputati, Commissioni parlamentari di inchiesta [Izba Deputowanych, Parlamentarne Komisje Śledcze], Commissione per i prigionieri di guerra 1917–1918,teczka 32: Croce Rossa Italiana [Włoski Czerwony Krzyż], Relazione morale sull’attività della Commissione dei prigionieri di guerra dalla sua costituzione al 31 ottobre 1917, Roma 1918.

⁸ Rozporządzenie z 29 I 1916 r., No. 1866.

mację (z czego załatwiono 998 tys.), 3241 tys. franków szwajcarskich i 3724 tys. bochenków chleba⁹. Od czerwca 1915 r. u boku Komisji działał analogiczny organ wojskowy pod wodzą Paola Spingardiego, który zajmował się austro-węgierskimi jeńcami wojennymi w obozach włoskich. Paradoksalnie zabiegano bardziej o warunki przetrzymywania wroga, aniżeli o te, w których więziono własnych żołnierzy¹⁰. Paczki przekazywane przez Włoski Czerwony Krzyż włoskim żołnierzom w Niemczech przechodziły przez Bazyleę, natomiast dla jeńców w Austrii przez Buchs. By to uzmysłowić można przytoczyć, że w sierpniu 1916 r. ponad milion paczek wyruszyło w kierunku państw centralnych (820 049 do Austrii i 312 758 do Niemiec), a łącznie do tamtej pory wysłano ich 12 947 210 do Austrii i 1 915 601 do Niemiec: liczby te „robiją wrażenie”, a mimo to były one niewystarczające¹¹. Paczki nie mogły ważyć więcej niż 5 kg i zawierać korespondencji: gazety były zakazane, nawet jako papier pakunkowy.

Obozów jenieckich na terytoriach należących ówczas do państw centralnych było przynajmniej 100¹². Szeregowi włoscy żołnierze zosta-

⁹ Na ten temat: *Statistique de l'activité de la Commission des Prisonniers de guerre de la Croix-Rouge italienne de juin 1915 au 31 octobre 1917*, „Bulletin International des Sociétés de la Croix-Rouge” 1918, No. 193, s. 144.

¹⁰ Stato Maggiore dell'Esercito [Sztab Generalny Armii], V Reparto Affari generali – Ufficio storico, L3, Studi particolari VIII-6, Prigionieri italiani dell'E. e prigionieri A.U. in Italia – 1915/18, Roma, teczki 245–248; A. T o r t a t o, *Prigionieri degli italiani. W: La Grande Guerra. Uomini e luoghi del '15-'18*, d. sc. M. Isnenghi, Vol. 1, Torino 2008, s. 254.

¹¹ G.P. B e r t e l l i, Mauthausen 1918 – Una tragedia dimenticata, Ferrara, <http://www.antrodiulisse.eu/sussurri-nell-antro/civilta-dell-uomo/storia-contemporanea>, s. 91. Należy wziąć pod uwagę, że jako przesyłkę klasyfikowano także normalną korespondencję, a niekiedy wysyłkę żywności i/lub ubrań.

¹² Obozy odosobnienia w Austro-Węgrzech: Aschach an der Donau, Braunau in Böhmen, Braunau am Inn, Bistritz, Boldogasszonyted, Csót bei Papa, Cinkota, Dunerszerdahely, Enzing Veszprem, Freistadt, Grödig b. Salzburg, Hart b. Amstetten, Kenyérmező, Heinrischsgun, Haimlasker, Kleinmünchen, Kornarom, Horowitz, Josefstadt, Mauthausen, Marchtrenk, Milowitz, Muchling N.O., Nagymegyér, Ostffyasszonyfa, Planá, Reichenberg, Schwarzach S. Vito, Sigmundsherberg, Somorja, Spratzern, Sopronnyek, Theresienstadt, Vassurány, Zala-Egerszeg, Puchensterben, Katzenau b. Linz (dla cywilów). Archivio Centrale dello Stato (dalej: ACS) [Centralne Archiwum Państwowe], Le liste degli internati in Austria 1915–1918 [Listy internowanych w Austrii 1915–1918], IT-ACS-0001-0001-291, Roma.

Obozy koncentracyjne w Niemczech: Altdmann, Altengrabow, Arys, Aschaffenburg, Altenau in Harz, Aachen, Augustabad, Beeskow, Blankenburg (Mark), Burg b. Magdeburg, Branderburg, Bad Stuer, Breesen, Gadebusch, Berxen, Brenhorst, Post Wietzen, Bad Colberg, Crossen, Kassel, Czersk, Chemnitz, Krefeld, Celle, Claustal, Döberitz, Dülmen, Danzig, Troyl, Darmstadt, Diedenhofen, Diest, Döbeln, Eichstadt, Erlangen,

li w nich wcielani do tak zwanych kompanii roboczych i przeznaczani do ciężkich prac, gdzie wartość kaloryczna i ilość pożywienia były niewystarczające; można było je jednak uzupełniać w razie skierowania do zajęć polowych czy w gospodarstwie, albowiem tam możliwości żywienia były nieco lepsze, pomimo powszechnych trudności, zwłaszcza aprowizacyjnych, jakie trawiły państwa centralne z powodu francusko-brytyjskiej blokady morskiej. W przypadku oficerów – ok. 19 500 osób – mieli oni zasadniczo nieco bardziej sprzyjające warunki, wynikające z ich rangi i nie byli kierowani do robót: to wyjaśnia, dlaczego zmarło ich tylko 550, czyli mniej niż 3%.

Tryb postępowania z jeńcami został uregulowany w ramach konwencji haskiej z 1907 r.¹³. W artykule 7 przewidziano, że jeńcom wojennym należało zagwarantować dawkę żywnościową równoważną z tą, którą kraj ich zniewolenia przeznaczał dla własnych żołnierzy. Rozmiary światowego konfliktu obnażyły natychmiast niemożność rzeczywistego zastosowania tych norm i to do tego stopnia, że Międzynarodowy Czerwony Krzyż utworzył w Genewie Agencję Pomocy na rzecz Jeńców Wojennych, do której przystąpiły wszystkie narody prowadzące wojnę. Agencja ta utrzymywała stosunki z rządami walczących krajów oraz koordynowała działania pomocowe i interwencyjne. Duża liczba jeńców, których prędko w Europie były miliony, a także niemożność wywiązania się z międzynarodowych zobowiązań z powodu trudności i ograniczeń aprowizacyjnych skłoniły Międzynarodowy Czerwony Krzyż do

Eschwege, Ellwangen, Fursemberg, Fuchsberg b. Uchte, Freiburg im Baden, Frankfurt a. Main, Friedberg im Hessen, Guben, Gardelegen, Güstrow, Göttingen, Giessen, Germersheim, Gütersloh, Heilsberg, Havelberg, Holthausen, Hameln, Holzminden, Heuberg, Hammerstein, Hammelburg, Hohenasperg, Halle, Helmstedt, Hesepe, Hann Münden, Heidelberg, Hirschberg, Lamsdorf, Limburg a. Lahn, Langensalza, Landau, Lechfeld, Ludwigsburg, Lichtenhorst, Ludwigshafen, Merseburg, Minden, Münster, Mannheim, Meschede, Metz, Münsingen, Magdeburg, Mewe, Mainz, Neuhammer, Neisse, Neuenkirchen, Neuburg an der Kammel, Oberhofen, Osnabrück, Puchelm, Plassenburg, Quedlinburg, Ruhleben, Rastatt, Regensburg, Reisen, Schneidemühl, Stargard, Salzwedel, Stendal, Sagan, Skalmierchutz, Sprottau, Stralkowo, Senne, Soltau, Saarbrücken, Schwarmstedt, Strohen, Saarlouis, Strassburg, Schönfeld, Stuttgart, Tauberbischofsheim, Tuchel, Traunstein, Ulm, Wetzlar, Worms, Würzburg, Werl, Wahmbesk, Wildemann, Weilburg, Wolfsburg, Zossen, Zerbst, Zwickau. ACS, *Liste degli internati in Germania 1915–1918* [Listy internowanych w Niemczech 1915–1918], IT-ACS-0001-0001-292; *ibidem*, *Le Liste dei restituti, ovvero dei prigionieri rimpatriati* [Listy przywróconych, czyli repatriowanych żołnierzy], IT-ACS-0001-0001-293.

¹³ Convention (IV) respecting the Laws and Customs of War on Land and its annex: Regulations concerning the Laws and Customs of War on Land. The Hague, 18 October 1907. Tekst w: *Raccolta di strumenti di diritto internazionale umanitario, penale e dei rifugiati*, cur. P. De Stefani, Padova 2007.

zajęcia się (z terytorium Szwajcarii) bezpośrednim rozdziałem pomocy, co doprowadziło, w kwietniu 1916 r., do podpisania porozumienia między Niemcami, Francją i Wielką Brytanią w sprawie wymiany chorych lub rannych jeńców. Rząd włoski, mimo że był doskonale informowany o dramatycznej sytuacji, w której znajdowali się włoscy żołnierze, jak i nawet o racjonowaniu żywności wobec ludności austriackiej, utrzymywał całkowicie nieprzejednane stanowisko. Próby obarczenia Wiednia „odpowiedzialnością” za niedożywienie włoskich wojskowych upadły wobec informacji przekazanej przez Czerwony Krzyż, że racje żywienia żołnierzy austro-węgierskich nie były większe. Rzym z całą mocą popierał wymianę jeńców, o czym wymownie świadczą włoskie dokumenty dyplomatyczne¹⁴. Przyjęta linia polityczna zakładała wywieranie ogromnej presji psychologicznej i propagandowej na żołnierzy walczących na froncie, aby nie myśleli o zaprzestaniu walki i oddaniu się w ręce wroga, bowiem perspektywa niewoli miała się jawić jako znacznie gorsza od życia w okopach i ryzyka, z jakim wiązała się wojna.

Nie do oszacowania był masowy i stały napływ jeńców do obozów, który sprawiał, że często zamykano ich w zbyt ciasnych pomieszczeniach, a tym samym w kiepskich warunkach higienicznych i bytowych. Poza tym sposób traktowania włoskich jeńców przez Austriaków z całą pewnością nie był wolny od przeświadczenia o „zdradzie”, za jaką uważano przystąpienie do wojny przeciwko nim¹⁵. Drewniane baraki mieściły zazwyczaj od 100 do 250 osób, które podzielone były ze względu na narodowość i na stopień: nigdy nie umieszczano razem oficerów i szeregowych¹⁶. To oficerowie zajmowali się dyscypliną i normalną administracją, mając do pomocy podoficerów i żołnierzy niższego szczebla. W przeciwieństwie do szeregowych, oficerowie otrzymywali comiesięczny zasilek równoważny z pobieranym przez równych im stopniem żołnierzy przeciwnika, a także paczki żywnościowe z Włoch, mieli również możliwość zakupu dodatkowej żywności w sklepach położonych blisko obozów, dokąd mogli wychodzić po uroczystej przysiędze, że nie zdezerterują. W żaden sposób nie można było porównać ich warunków z godnym pożałowania położeniem prostych żołnierzy, masowo skosza-

¹⁴ *Documenti diplomatici italiani* [Dokumenty dyplomatyczne włoskie] (dalej: DDI), *Quinta serie 1914–1918*, Vol. 9: (1 settembre–31 dicembre 1917), Roma 1983, s. 110, 114, 140, 144.

¹⁵ Warunki przetrzymywania włoskich wojskowych, zgodnie z tym, co wynika z badań Komisji Królewskiej, można było „przypisać [...] chęci zemścić się przez wrogów za włoską zdradę i z ich zamiaru wzbudzenia niechęci włoskich rodzin wobec rządu ich kraju”, zob: G. P r o c a c c i, *op.cit.*, s. 151.

¹⁶ *Ibidem*, s. 246.

rowanych w barakach, zmuszonych do spania na zawieszonych siennikach i przymusowo kierowanych do pracy na zewnątrz (na polach lub w fabrykach) przez przynajmniej 12 godzin dziennie w niesprzyjającym klimacie. Każde najmniejsze naruszenie regulaminu było karane racją o chlebie i wodzie, chłostą¹⁷ lub torturą pod pręgierzem, zakorzenioną w tradycji habsburskiej¹⁸. W obozach austro-węgierskich żywno jeńców kawą zbożową rano, wodnistą zupą z paroma liśćmi rzepy w południe, ziemniakiem oraz kromką razowego chleba i śledziem wieczorem; parę razy w tygodniu wydzielano rację mięsa. Poza jakością i ilością jedzenia były to te same produkty, które przeznaczano dla żołnierzy dozorujących.

Oficer artylerii Carlo Salsa pozostawił zapiski z pobytu w Theresienstadt (dzisiejszy Terezín):

„W obozie żołnierzy, blisko naszego, przebywa 15 000 żołnierzy: ok. 70 każdego dnia umiera z głodu. Często nie zgłasza się ich zgonu od razu, aby móc korzystać z racji żywieniowej, towarzysze trzymają zmarłych w ukryciu pod siennikami, póki proces rozkładu nie sprawi, że ich obecność stanie się nie do zniesienia”¹⁹.

Nierzadko jeńcy szukali w odpadkach czegoś do jedzenia lub żuli trawę, by oszukać żołądek, co w oczywisty sposób przyczyniało się do szerzenia się dyzenterii i zakażeń przewodu pokarmowego. Angelo Bronzini²⁰ opisał następującą sytuację:

„Amerykańscy jeńcy wojenni byli utrzymywani przez ich rząd z książeczką hojnością; Anglicy otrzymywali, również od własnego rządu lub od prywatnych komitetów, także i to, czego nie potrzebowali i byli od nowa ubrani i obuci; Francuzi mieli wszyscy, bez żadnej różnicy i od pierwszego dnia niewoli, suchary w dowolnej ilości i otrzymywali za darmo odzież i żywność, ile im było trzeba, od różnych komitetów. Zaś my, Włosi, zostaliśmy całkowicie pozostawieni sami sobie, a nasz ojczysty rząd nic dla nas nie zdziałał, a jeśli już, to tylko nam szkodził: cenzurował pocztę przy pomocy «bizantyjskich» kryteriów, ograniczył jej wysyłkę do samych kartek, narzucił niekończące się limity i mnożył trudności wszelkiego rodzaju przy wysyłce paczek, zakazał wysyłkę niezbędnych artykułów i przez długi czas oszczędzał nawet na środkach transportu paczek. Ta krótkowzroczna i nieludzka polityka wydała jednak swoje owoce: tysiące naszych żołnierzy, dzielnej młodzieży, która dała z siebie

¹⁷ Ibidem, s. 252.

¹⁸ A. G i b e l l i, *La grande guerra. Storie di gente comune*, Roma–Bari 2014, s. 256–257.

¹⁹ C. S a l s a, *Trincee – Confidenze di un fante*, Milano 2007.

²⁰ A. B r o n z i n i, *Memorie di prigionia*, Milano 1920.

wszystko na polach bitewnych, spoczywa teraz na niemieckich cmentarzach, tysiące innych wróciło do kraju złamanym straszliwym złem, które trudno przebacza. Pomoc od rządu nadeszła wreszcie, spóźniona i żalosa – dwanaście miesięcy od naszego pojmania, parę dni przed zawieszeniem broni, kiedy Austria była już usiana tysiącami grobów Włochów zmarłych z głodu, rząd wysłał jeńcom wojennym parę wagonów sucharów!”²¹.

Świadectwo Annibale Calderalego²²:

„Jeńcy angielscy otrzymywali wszystko, czego potrzebowali i to w obfitości. Francuzi i Belgowie również mieli co trzeba, Rosjan wspomagały komitety Czerwonego Krzyża, Serbów – włoski rząd. Tylko my, jeńcy włoscy, nie dostawaliśmy niczego od nikogo, tylko od naszych rodzin. Utrudniając czy uniemożliwiając wysyłkę paczek z żywnością i pomocą od rodzin, włoski rząd stał się współwinnym śmierci z wycieńczenia dziesiątków tysięcy naszych rodaków, zaś władze austro-węgierskie nie miały wystarczających środków, by poradzić sobie z tą nagłą sytuacją, nie mając funduszy na utrzymanie własnych żołnierzy na froncie, nie miały więc możliwości zaspokojenia potrzeb jeńców wojennych»”²³.

Warunki panujące w obozach austro-węgierskich, a zwłaszcza w Milovicach i Mauthausen, jak zaświadcza dwa przytoczone świadectwa²⁴, były znane również władzom habsburskim, ale próby przyniesienia ulgi w cierpieniu jeńców nie były na tyle istotne, by zaważyć na ich sytuacji w znaczący sposób. Dla głównego dowódcy Wojska Królewskiego, gen. Luigiego Cadorny, niewola włoskich żołnierzy wynikała z niedopełnienia przez nich obowiązku, a nie z przegranych czy niepomyślnych wyników walk; taki sposób widzenia nie zmienił się nawet pod koniec 1917 r., kiedy głównym dowódcą został gen. Armando Diaz. Brak wysyłki artykułów pierwszej potrzeby i żywności, które uzupełniłyby kiepskie odżywianie, było wyborem politycznym, skądinąd po-

²¹ G. P. Bertelli, *op.cit.*, s. 3.

²² Ibidem. Także: *La gente e la guerra*, cur. L. Fabi, Udine 1990.

²³ M. P a t r i c e l l i, *op.cit.*, s. 123. Wypowiedź, którą wygłosił minister pomocy wojskowej i świadczeń wojennych, Leonida Bissolati, często przywoływano, przypisując ją także Francesco Saverio Nittiemu. Bissolati był na froncie w czasie klęski pod Caporetto. Por. L. B i s s o l a t i, *Diario di guerra. Appunti presi sulle linee, nei comandi, nei consigli interalleati*, Torino 1935 (oryginalny i pełny zapis jest w Archivio Centrale dello Stato [Centralnym Archiwum Państwowym], L.B., t. 2, fasc. 7, Diario Appunti Taccuino). G. P. Bertelli, *op.cit.*, s. 2–3. Na temat dzienników warto zajrzeć do zbiorów przechowywanych przez Fondazione Archivio diaristico nazionale, <http://www.archiviodiari.org/> [dostęp: 20 VIII 2017 r.].

²⁴ Na temat aspektów niewoli, prócz A. G i b e l l i, *op.cit.*, zob. także *Voci e silenzi di prigionia: Cellelager 1917–1918*, cur. C. Perucchetti, R. Anni, Roma 2015.

żądanym przez wojskowych wysokiego szczebla, ale podzielanym również przez różne warstwy włoskiego społeczeństwa: im bardziej było się twardym wobec pojmanych żołnierzy, tym bardziej tłumilo się w nich pokusę poddania się i zakończenia wojny.

Kłeska pod Caporetto została przypisana w pierwszym momencie przez L. Cadornę tchórzostwu niektórych oddziałów (ale była to nieprawda)²⁵, a na poziomie politycznym – swego rodzaju „strajkowi wojskowych”, wywołanemu przez propagandę socjalistyczną i przez pacyfistyczne apele papieża²⁶. Poeta-żołnierz Gabriele d’Annunzio określił jeńców „dekownikami zza Alp”²⁷, a Główne Dowództwo podzielało to pogardliwe zdanie. Opinia publiczna, która śledziła doniesienia prasowe w gazetach kontrolowanych przez rząd zachowywała się podobnie. Odpowiadało to także potrzebie ograniczenia zjawiska dezercji oraz wzmocnienia ducha walki w wojsku, do którego w trakcie konfliktu zaciągnięto aż 6 mln mężczyzn, co równało się 1/6 populacji męskiej wedle spisu z 1911 r., i które straciło setki tysięcy żołnierzy w ciągłych krwawych atakach frontalnych nad Isonzo (12 bitew, w tym Caporetto²⁸). Włochy z wyrachowaniem przetrzucały na jednostki (rodziny czy przyjaciół) i instytucje humanitarne (Czerwony Krzyż, organizacje charytatywne) inicjatywę i ciężar pomocy²⁹. Wojsko Królewskie ograniczało się do kontroli i cenzury – w celach propagandowych – poczty przychodzącej i wychodzącej. O ile faktycznie Komisja Czerwonego Krzyża zajmowała się przekazywaniem korespon-

²⁵ DDI, *Quinta serie...*, Vol. 9, s. 299, Il capo di stato maggiore dell’esercito, Cardona, all’aiutante di campo del Re, Brusati, al presidente del consiglio, Boselli, al ministro degli esteri, Sonnino, della guerra, Giardino, della marina, Del Bono, senza portafoglio, Scialoja, e al capo di stato maggiore della marina, Thaon di Revel; Bollettino di guerra 887. Zona guerra, 28 ottobre 1917, ore 13. [Dowódca sztabu generalnego wojska, Cadorna, do królewskiego asystenta polowego Brusatiego, do prezesa rady ministrów Boselliego, do ministra spraw zagranicznych Sonnino, do ministra wojny Giardino, do ministra marynarki wojennej Del Bono, do ministra bez teki Scialoja, i do szefa sztabu marynarki wojennej Thaona di Revel; Raport wojenny 887. Strefa wojenna, 28 października 1917, godzina 13]. M. P a t r i c e l l i, *op.cit.*, s. 122.

²⁶ Znaczące w tej kwestii jest to, co raportuje ambasador włoski w Londynie, markiz Luigi Imperiali, na temat treści rozmów z królem Jerzym V z 1 XI 1917 r., zob: DDI, *Quinta serie...*, Vol. 9, s. 345.

²⁷ Pewien oficer internowany w Mauthausen pisze: „To wstyd pozwolić powiedzieć tej zdegenerowanej marionetce, jaką był D’Annunzio, że jesteście dekownikami zza Alp i bezwstydnikami”, zob.: G. P r o c a c c i, *op.cit.*, s. 478.

²⁸ Aby zaradzić brakowi żołnierzy, w 1917 r. wcielano do wojska także siedemnasto- i osiemnastolatków, którzy we Włoszech są znani jako „chłopcy z rocznika ‘99”, jako że urodzili się w 1899 r.

²⁹ M. M o n d i n i, *La guerra italiana. Partire, raccontare, tornare 1914–18*, Bologna 2014, s. 288.

dencji, to każdy list był wcześniej sprawdzany przez cenzurę wojskową, a w roku 1917 to właśnie wojskowi przejęli kontrolę poczty, poszukując w sposób wręcz maniackalny „dowodów” na dezercję i tchórzostwo. Szlak, którym przechodził każdy wrzucony do skrzynki pocztowej list, obejmował następujące etapy: od Biura Pocztowego do Biura Cenzury w Ministerstwie Poczty, stąd do Biura Pocztowego przy Komisji Czerwonego Krzyża do spraw Jeńców, następnie do Wiednia (lub Berlina), a wreszcie do obozu jenieckiego: otwarcie zalecano pisać zwięźle i używać kart pocztowych, nie tych ilustrowanych.

Cenzura i propaganda oddziaływały na włoską opinię publiczną za pomocą ukierunkowanych publikacji i tuby propagandowej w postaci gazet, szczególnie tych bliskich wojsku czy rządowi. W malowanym przez nie obrazie nawet zgony klasyfikowane były jako spowodowane przez choroby (gruźlica była prawdziwą plagą) i epidemie, miały bowiem ukrywać wycieńczenie, niedożywienie, zimno i straszliwe warunki przetrzymywania. A kiedy już o nich mówiono, to tylko po to, by kreślić straszliwy scenariusz niewoli, tak by przypadkiem nie wolano go od poświęceń na froncie³⁰.

W jednym z listów, który przesłizgnał się przez sito cenzury czytamy:

„Piszę do ciebie [...], by ponownie ci powiedzieć, jakie jest życie jenieckie, jakie dają nam jedzenie (co urąga temu mianu) i ilu z nas umiera dziennie z głodu – umiera 4050 osób każdego dnia, a dają nam co rano trzy «reghe»³¹ z robakami i wywary z gorzkiej mąki [...], śpimy jak zwierzęta, ledwie mając czym się przykryć”³².

Aby zrozumieć jak dalece propaganda wżarła się w społeczeństwo włoskie, niech za przykład posłuży list ojca do syna:

„Prosisz mnie o jedzenie, ale tchórzowi takiemu jak ty nic nie pośle: jeśli nie rozstrzelają cię te kanalie austriackie, rozstrzelają cię we Włoszech. Ty jesteś łajdakiem, zdrajcą; powinieneś się zabić. Niech zawsze żyją Włochy, śmierć Austrii i wszystkim kanaliom niemieckim: łajdakom. Nie pisz więcej, tym nam wyświadczysz przysługę. Śmierć kanaliom”.

³⁰ Reportaż zatytułowany *Piekło Mauthausen*, zaopatrzone w fotografie, ukazał się na łamach dodatku niedzielnego do „Corriere” z 12 VIII 1917 r., w oparciu o sprawozdania uwolnionych włoskich żołnierzy. Co zaskakujące, dziwiono się warunkom, w których znajdowali się Austriacy, do tego stopnia, że komentowano zdjęcie, na którym pewna dziewczynka prosiła o jedzenie jeńców, podkreślano jednak także niewystarczającą ilość jedzenia dla samych jeńców.

³¹ Tym terminem dialektalnym nazywano wędzone śledzie.

³² G.P. Bertelli, *op.cit.*, s. 40.

W obliczu takiej twardości przyszła odpowiedź: „Nie zniżę się, by nazwać cię droгим ojcem po tym, jak dostałem twój list, w którym wyczytałem, że zhańbiłem ciebie i całą rodzinę: dlatego od tej pory wielkim wrogiem ci będę i już nie twoim Domenico”³³. Zdarzało się, że rodzinom pojmanych nie przychodziła nawet zapomoga państwowa, zawieszona z uzasadnieniem „podejrzenia dezercji” – była to formuła szczególnie rozpowszechniona po klęsce pod Caporetto i stanowiła prawdziwą obsesję Głównego Dowództwa. Uważano, że pomoc w dobrym traktowaniu włoskich jeńców w Austro-Węgrach przez wysyłkę środków utrzymania, żywności i grubej odzieży wzmoże zjawisko rozstania z wojskiem, a tymczasem paradoksalnie dokładano starań o dobrostan austriackich żołnierzy we włoskich obozach, aby zachęcać do ucieczki ich współtowarzyszy na froncie i do składania broni bez walki wobec Wojska Królewskiego.

Nieprzejednana postawa Królestwa Italii wobec własnych żołnierzy w niewoli i oskarżenia pod adresem Austro-Węgiei, wspierane przez gazety, popchnęły Wiedeń do złożenia formalnego protestu, za którym poszła groźba zamknięcia granicy w zakresie współpracy międzynarodowej w celu pomocy włoskim jeńcom. Ale linia obrona przez włoskie władze, mimo propagandy, doprowadziła w 1918 r. do protestu wielu rodzin i nawet do interwencji narodów zjednoczonych, które podnosiły sprawę nierówności w traktowaniu Francuzów i Anglików, z jednej strony, a Włochów z drugiej – i to z woli Rzymu. Hrabia Guido Vinci, delegat Włoskiego Czerwonego Krzyża w Genewie, pisał do premiera Vittoria Emanuela Orlanda:

„Różnica między tym, co robi się zagranicą i we Włoszech jest porażająca; we Francji i Anglii zorganizowano pomoc, która pozwala na wysyłkę 2 kilogramów chleba tygodniowo dla każdego oficera i żołnierza, Francja postanowiła także zająć się serbskimi jeńcami. Ameryka nie miała jeszcze ani jednego jeńca, gdy w Bernie tworzyła ogromne składy na wypadek pojmania oddziałów przez wroga. W obozach włoskich jeńców morale jest bardzo niskie i pobudzone aż do rozruchów: nie przeciwko Austrii czy Niemcom, ale przeciwko ojczyźnie, dalekiej i niepomnej swych synów”³⁴.

Od 1916 r. Włoski Czerwony Krzyż uruchomił pewną formę abonamentu za 7 lirów miesięcznie na 8 kilogramów chleba w czterech wysyłkach tygodniowych za pośrednictwem komitetów w Bolonii, Florencji, Mediolanie i Turynie, dbając o jego wyrób i przekazanie do obozów,

³³ Ibidem, s. 40.

³⁴ F. Nicolini, *Forte Verana 24 maggio 1916 ore 4. Triologia della grande guerra*, Modena 2016, s. 380.

ale system ten był niewystarczający bez współpracy ze strony państwa. Bardziej by uciszyć skandal, aniżeli w odruchu solidarności instytucji względem jeńców, dopiero w sierpniu tegoż roku V.E. Orlando zwrócił się do posła socjalisty Leonidasa Bissolatiego, aby zajął się organizacją wysyłki rządowej pomocy, która miała wspomóc tę zarządzoną przez Komisję Czerwonego Krzyża do spraw Jeńców. Dzięki interwencji państwa włoskiego, ale także osobom prywatnym, dopiero w 1918 r. przygotowano konwój kolejowy, złożony z pięciu wagonów pełnych chleba i sucharów (ok. 500 kwintali), przeznaczonych dla obozów w Mauthausen i Sigmundsherberg. Dziennik socjalistyczny „l'Avanti” zdołał napisać o tym, podkreślając znikomość tej wysyłki. Ale również więźniowie pisali dzienniki i listy, „by walczyć z dezorientacją, z degradacją ciała, z zależnością od cudzych rąk, z bezsilnością, z niedostatkiem”³⁵.

Zawieszenie broni, podpisane w Villa Giusti 3 listopada 1918 r., nakładało na Austro-Węgry obowiązek repatriacji włoskich jeńców, począwszy od 20 listopada, w rytmie 20 tys. dziennie. Ale już w momencie upadku cesarstwa, bramy obozów zostały otwarte i żołnierze w miarę możliwości wyruszyli w kierunku granicy długim, niekończącym się marszem poprzez zdewastowane wojną tereny, gdzie nie można było znaleźć pożywienia, gdyż ludność cywilna sama cierpiała wszelki możliwy niedostatek. Dla wojskowych internowanych w Niemczech udało się zorganizować powrót koleją, ale stało się to dopiero w połowie grudnia. Na tę masę żołnierzy spoglądano podejrzliwie, bowiem połowie z nich przypisywano odpowiedzialność za klęskę pod Caporetto, w myśl oficjalnej wersji lansowanej przez rząd i wojsko. Już 7 marca 1918 r. głównodowodzący gen. Armando Diaz wyraził swoje zaniepokojenie z powodu kontaktów między wyzwolonymi żołnierzami a ludnością cywilną, bowiem to niechybnie zdemaskowałyby oficjalną wersję przyczyn porażki wojskowej, obarczając za nią odpowiedzialnością generałów – planowano nawet zesłać jeńców do kolonii w Libii. W wigilię ostatecznego zwycięstwa pod Vittorio Veneto, zastępca szefa sztabu, gen. Pietro Badoglio, który był jednym z głównych odpowiedzialnych za klęskę pod Caporetto, wydał rozkaz budowy obozów odosobnienia dla 20 tys. osób. Była to dokładnie ta sama ilość, co narzucona Austriakom w trakcie rokowań o zawieszenie broni, przez niego zakończonych i podpisanych zaledwie parę dni wcze-

³⁵ A. G i b e l l i, *op.cit.*, s. 230–231. Interesujący punkt widzenia znaleźć można w: L. S p i t z e r, *Lettere di prigionieri di guerra italiani. 1915–1918*, Milano 2016, tom opublikowano w Austrii w 1921 r., a we Włoszech dopiero w 1976. Filolog i językoznawca Leo Spitzer (1887–1960) w czasie I wojny światowej był funkcjonariuszem Biura Cenzury Wojskowej w Wiedniu i miał możliwość przeglądania i oceniania tysięcy listów włoskich żołnierzy.

śniej. Te obozy, zwane „obozami przeszkolenia”, powstały w Gossolengo (prowincja Piacenza), Castelfranco, Rivergaro, Ankonie, Bari i w innych mniejszych ośrodkach. Pod koniec grudnia w nieorganizowany sposób wrócili do ojczyzny niemal wszyscy jeńcy z obozów znajdujących się na obszarze państw centralnych. Pierwsze powitanie polegało na ponownym zamknięciu ich w obozach i przesłuchaniu na okoliczność pojmania, ze względu na podejrzenie, że byli oni „dezertkami”, „wywrotowcami” i propagandydami idei bolszewickich; w wielu wypadkach przeprowadzono wobec nich dochodzenie karne³⁶. Ci uwolnieni od zarzutu dezercji zostali posłani na przepustkę, a następnie przekierowani do oddziałów i przeniesieni do Macedonii i Albanii³⁷; mogli być zwolnieni dopiero po roku. Dnia 21 lutego częściowa amnestia objęła weteranów obozów przeszkolenia, a 2 września, wraz z Królewskim Dekretem nr 1502, nadeszła zbiorowa amnestia, zarządzona przez premiera Francesca Saveria Nitiego³⁸, która przyniosła wolność ostatnim 40 tys. żołnierzy i kasatę 110 tys. procesów, z których połowa już się toczyła³⁹.

Socjaliści i liberalowie, którzy w parlamencie znajdowali się w opozycji, domagali się wyjaśnień i z tej przyczyny powołano królewską Parlamentarną Komisję Śledczą do spraw Badania Przypadków Łamania *ius gentium* przez wroga, czyli do zbadania traktowania jeńców włoskich – jej założeniem było zrzucenie winy na Austro-Węgry i uwolnienie rządu od odpowiedzialności. Komisja w każdym razie uwolniła żołnierzy od zarzutu dobrowolnego porzucenia broni w celu poddania się wrogowi. Aby zrozumieć jak było w rzeczywistości, wystarczyłoby po-

³⁶ Pod koniec wojny procesów o dezercję (zarówno wobec tych, którzy oddalili się z oddziału, jak i tych, którzy nie wracali z przepustek) toczyło się 150 429 na łączną liczbę 162 5263 przypadków; z czego 2662 dotyczyło przejść na stronę wroga, zaś 9472 – dezercji w bliskości czy obecności wroga.

³⁷ Senat rzymski tak samo uczynił w 216 r. p.n.e z legionistami, którzy przeżyli klęskę pod Kannami z Hannibalem: za karę czy ze wstydu zesłali ich na Sycylię, skazując na pobyt tam do czasu, aż Hannibal nie zostanie całkowicie wyparty z Italii. Należy zaznaczyć, że faktyczni dezertrzy włoscy z czasów I wojny uciekali właśnie na Sycylię, gdzie łatwiej było zatrzeć po sobie ślad.

³⁸ Ministrem sprawiedliwości był Lodovico Mortara.

³⁹ „Gazzetta Ufficiale del Regno d'Italia” 1919, No. 209. „Art. 1 – Ogłasza się amnestię za przestępstwo dezercji, nawet wielokrotnej, jeśli łączna długość samowolnej nieobecności nie przekroczyła sześciu miesięcy. [...] Wyłącza się z amnestii przestępstwa dezercji z przejściem na stronę wroga [...]. Art. 3 – Ogłasza się amnestię za inne przestępstwa wojskowe, których dopuszczono się w czasie wojny i które są zagrożone karą ograniczenia wolności nie większą niż maksymalnie dziesięć lat [...]. Art. 7 – Kary wymierzone za jakiegokolwiek przestępstwo, za które przewidziane jest zawieszenie, czy też odroczenie wymierzenia kary na czas trwania wojny, zostają zamienione na wyroki w zawieszeniu i jednocześnie, jeśli jest wyższe niż pięć lat, zostają ograniczone do takiego limitu”.

czytać raporty wojenne wydawane przez Główne Dowództwo austriackie i niemieckie na temat ofensywy pod Caporetto: „Włosi stawili [...] bardzo gwałtowny opór wobec naszych ataków”; „karabiny i artyleria naszego wroga były desperacko aktywne”; „niejednokrotnie musieliśmy dławić wytrwały opór Włochów twardą walką wręcz”⁴⁰.

Nadejście faszyzmu stopniowo usunęło w niebyt wszystkie sprawy związane z jeńcami wojennymi, których nie lubiano ani wspominać, ani rozpamiętywać. Pomimo bardzo bogatej literatury dotyczącej I wojny światowej (nie tylko włoskiej), prac poświęconych niewoli jest relatywnie niewiele⁴¹. We Włoszech wspomina się Carla Emilia Gadde (1893–1973) – bardziej ze względu na jego znaczenie jako pisarza, aniżeli z powodu treści jego publikacji poświęconych temu zagadnieniu (zarejestrował on wydarzenia i sytuacje między 24 sierpnia 1915 a 31 grudnia 1919 r. w tomie obejmującym okres od jego pojmania nad Isonzo podczas bitwy pod Caporetto⁴²). Książki wydane we Włoszech do końca lat trzydziestych XX w., czyli do przystąpienia przez Benito Mussoliniego do II wojny światowej, nie spotkały się z zainteresowaniem publiczności, niechętnie pasjonującej się historią ludzi, którzy tak czy owak jawili się jako przegrani. Faszyzm ze swej strony nie miał najmniejszego interesu w pokazywaniu tych aspektów I wojny światowej, które uznawał za niezgodne z retoryką reżimu. I tak pół miliona jeńców i sto tysięcy ofiar głodu, zima i chorób, spoczywających na cmentarzach połowy Europy, pozostawało poza historią. Podobnie jak prawda.

tłum. Magdalena Wrana

ITALIAN SOLDIERS IN AUSTRO-HUNGARIAN AND GERMAN POW CAMPS DURING WORLD WAR I

(Summary)

During World War I there were about 600 thousand Italian soldiers taken captive by the Austro-Hungarians and the Germans (including about 19.5 thousand officers). Almost

⁴⁰ Raporty oficjalne zostały zebrane i wydane w: C. P a v a n, *Caporetto. Storia, testimonianze, itinerari*. W: i d e m, *Grande guerra e popolazione civile*, 1, Treviso 1997.

⁴¹ Wyjątek stanowi, ze względu na natychmiastowość wydania, E. M a s u c c i, L. R i c c a r d i d i L a n t o s c a, *Calvario d'oltr'Alpi. Appunti e note di 29 mesi di prigionia in Austria-Ungheria*, Roma 1918. Zob. także F.M. D a n i e l e, *Calvario di guerra – Diario di prigionia da Faè di Longarone a Mauthausen*, Milano 1932.

⁴² C.A. G a d d a, *Giornale di guerra e di prigionia*, Milano 2002, opublikowany w 1955 r. we Florencji, zawiera zapiski z Caporetto, *Taccuino di Caporetto*.

17% of them never returned to their homes, having died from diseases and malnutrition in camps of internment or in work commandos. Such a high death rate, much higher than among other nationals, was caused primarily by very poor living conditions which – in the case of the Italian soldiers in captivity – were made even severer for the lack of support and aid from the state authorities and – to a large extent – the Italian society who counted on that by their fear of captivity they would strengthen the determination of their soldiers on the frontline. That psychological and propagandist pressure on the soldiers at the front was thus supposed to raise their combat value. The negative standpoint towards them was basically characteristic of the Italian state also after their return to the mother country in December 1918. The soldiers were then closed in “training camps” and were subjected to interrogations which were intended to establish the circumstances of their taking captive and eventual desertion from the battlefield. The suspected ones were tried by courts and the acquitted were transported to detachments stationing in Macedonia and Albania. They did not regain their freedom until the two amnesties in 1919. The years after the War brought along changes in the perception of the POWs. The onset of fascism effectively threw all the matters connected with them into the void. The article is an attempt at restoring the memory of those people.

ITALIENISCHE SOLDATEN IN ÖSTERREICH-UNGARISCHEN UND DEUTSCHEN GEFANGENENLAGERN DES ERSTEN WELTKRIEGS

(Zusammenfassung)

Im Ersten Weltkrieg gerieten rund 600.000 italienische Soldaten (darunter etwa 19.500 Offiziere) in die österreich-ungarische und deutsche Gefangenschaft. Fast 17 Prozent von ihnen kehrten nicht mehr nach Hause zurück: Sie starben aufgrund von Krankheiten und Unterernährung in den Internierungslagern und deren Arbeitskommandos. Die hohe Sterblichkeit, viel höher als unter anderen Nationen, war vor allem auf sehr schlechte Lebensbedingungen zurückzuführen. Die schwere Lage italienischer Soldaten in der Gefangenschaft wurde jedoch noch viel schlimmer durch die fehlende Unterstützung und Hilfe der italienischen Behörden und weitgehend auch der Bevölkerung: Man hoffte, dass die Angst vor einer Gefangenschaft die Entschlossenheit eigener Soldaten im Kampf stärken würden. Der psychologische und propagandistische Druck auf die Soldaten an der Front sollte somit ihren Kampfwert steigern. Die negative Haltung ihnen gegenüber blieb grundsätzlich auch nach ihrer Rückkehr in die Heimat im Dezember 1918 für den italienischen Staat charakteristisch. Die Soldaten wurden damals in „Umschulungslager“ eingesperrt und Verhören unterzogen, um die Umstände ihrer Gefangennahme und in Einzelfällen auch der Fahnenflucht zu ermitteln. Gegen Verdächtige wurden Gerichtsprozesse eingeleitet und die Freigesprochenen wurden an Einheiten in Mazedonien und Albanien verwiesen. Die Freiheit erlangten sie erst durch zwei Amnestien im Jahr 1919 wieder. Die Nachkriegsjahre brachten keine Veränderung in der Wahrnehmung der Kriegsgefangenen. Das Aufkommen des Faschismus verbannte wirkungsvoll alle mit ihnen verbundenen Belange in die Nichtexistenz. Der Beitrag ist ein Versuch, die Erinnerung an diese Menschen wiederherzustellen.